Cena 5 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr. 51 (1321)
ROK V.

PONIEDZIAŁEK

Przyszłość ludów Azji

opiera się na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim

Chiny i Vietnam manifestują swe uczucia dla ZSRR

„Stolica Chińskiej Republiki Ludowej wyraża swą ogromną radość. Przenikają nas uczucia radości i entuzjazmu.

Układ chińsko- radziecki jest dokumentem o wadze historycznej i stanowi głęboki przejaw ducha internacjonalizmu, który cechuje bohaterską klasę robotniczą Związku Radzieckiego".

Tak brzmi fragment depeszy, wystosowanej na ręce Generalissimusa Stalina przez uczestników wielkiego wiecu w Pekinie, w którym wzięło udział ponad 100 tys. osób.

Depesza do Generalissimusa Stalina kończy się wyrażeniem uczuć głębokiej wdzięczności oraz zapewnieniem, że mieszkańcy Pekinu wraz z całym narodem chińskim będą nadal rozwijać i pogłębiać wieczną przyjaźń chińsko-radziecką.

Uczestnicy wiecu, zwołanego z okazji podpisania układu radziecko - chińskiego, wystosowali również depeszę do Mao Tse-tunga, w której wyrażają radość z powodu zawarcia sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim.

Radio Vietnamu donosi, że dzień 18 lutego był obchodzony na całym obszarze Demokratycznej Republiki Vietnamu, jako **Dzień Przyjaźni Vietnamsko - Radziecko - Chińskiej.** Cała ludność Republiki manifestowała swą **radość z powodu nawiązania stosunków dyplomatycznych między Vietnamem i ZSRR oraz Vietnamem i Chińską Republiką Ludową.**

W różnych miejscowościach i zakładach przemysłowych odbyły się zgromadzenia, występy teatralnych i muzycznych grup amatorskich oraz inne imprezy.

Z Paryża donoszą, że opublikowano tu komunikat oficjalny francuskiego Ministerstwa Wojny, o przebiegu operacji wojennych w Vietnamie.

Komunikat wskazuje, że w **północnej części prowincji Tonkin toczą się zaciekle boje.** 12 bm. oddziały armii vietnamskiej otoczyły garnizon francuski w Folu (w odległości 30 km. na południo - wschód od Lao-Kai). **Wojska vietnamskie zdobyły ufortyfikowany punkt Folu, zaś garnizon francuski zmuszony był wycofać się do Lao-Kai.**

Sprawa bliska i droga

Dniem walki, dniem jedności, nazwała młodzież francuska dzień 21 lutego — dzień solidarności z młodzieżą walczącą krajów kolonialnych. Dniem walki, dniem jedności jest 21 lutego dla całej demokratycznej młodzieży świata.

„Wieczną miłością kochamy swobodę" — pisze w imieniu wszystkich uciskanych narodów poeta hinduski Wisznu Deh. W imię wyzwolenia narodowego, w imię wyzwolenia społecznego, w imię lepszego jutra, walczy młodzież krajów kolonialnych, obchodząc dziś za przykładem młodzieży hinduskiej dzień zbrojnego oporu przeciw imperializmowi.

„Nie może być wolnym naród, który uciska inne narody"! — Młodzież francuska protestuje dziś przeciwko „brudnej wojnie" z Vietnamem. Młodzież holenderska zwraca się dziś do młodzieży indonezyjskiej: „Musimy walczyć o powrót każdego żołnierza wysłanego do Waszego kraju. Będziemy popierać Waszą walkę we wszelki możliwy sposób". Młodzież demokratyczna krajów kapitalistycznych występując dziś przeciwko uciskowi kolonialnemu, równocześnie protestuje przeciwko polityce własnych rządów, walczy o własne wyzwolenie.

W pełni solidaryzuje się z walką młodzieży krajów kolonialnych i krajów kapitalistycznych — młodzież Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, a wśród niej młodzież Polska. W tysiącach kół ZMP odbywają się zebrania solidarności z walczącą młodzieżą krajów kolonialnych. Dla młodzieży polskiej, walka narodów kolonialnych o wolność jest sprawą bliską i drogą.

Nie uda się imperialistom długo jeszcze wykorzystywać kolonii jako źródła zysków. Nie uda się imperialistom wykorzystać kolonii jako rezerw mięsa armatniego, jako bazy dla agresji wojennej.

Gwarancją zwycięstwa ludów kolonialnych jest rosnąca potęga krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego — ostoi pokoju i postępu, praca ludzi, którzy budując ofiarnie przyszłość swych krajów, kładą podwaliny pod budowę lepszego jutra mas pracujących całego świata.

W rocznicę śmierci Sergo Ordżonikidze



19 bm. minęło 13 lat od chwili śmierci wybitnego działacza partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, wiernego współpracownika Stalina— Grzegorza Ordżonikidze (Sergo).

Dziennik „Prawda" stwierdza że całe swe życie poświęcił Ordżonikidze sprawie partii i klasy robotniczej. Ordżonikidze, mając lat 17 — w roku 1903 wstąpił do Partii i do ostatnich dni swego życia walczył o wielką sprawę Lenina — Stalina.

Wchodził w skład tego trzonu kierowniczego partii bolszewików, który wyprowadził naród radziecki na szeroki szlak uprzemysłowienia, kolektywizacji gospodarki rolnej i budownictwa socjalistycznego. W ciągu ostatnich 7 lat swego życia był Ordżonikidze osobistością kierowniczą przemysłu socjalistycznego, realizując z ogromną energią stalinowskie plany 5-letnie.

Ordżonikidze stał u kolebki ruchu stachanowskiego, widząc w twórczej inicjatywie górników realizację tezy Stalina, że robotnicy kraju socjalistycznego, którzy opanowali technikę — mogą zdziałać cuda.

Robineau i Klimczak w Polsce

Vogeler i Geiger - na Węgrzech

Wywiad atlantycki miał wszędzie te same cele i metody

W dalszym ciągu swych zeznań oskarżony Vogeler wysłany na Węgry przez wywiad amerykański przyznał, że **opracowane przez siebie meldunki szpiegowskie przesyłał za pośrednictwem poselstwa USA do Ameryki.**

Dywersyjna działalność oskarżonego — jak sam stwierdza — miała na celu zahamowanie **i spowodowanie spadku produkcji.**

Na zapytanie przewodniczącego Vogeler wyjaśnia, że na mocy zaleceń b. posła USA w Budapeszcie Chapina, szpieg Geiger otrzymał **dyrektywę wstąpienia do Węgierskiej Partii Pracujących,** celem lepszego zamaskowania **swej właściwej działalności.** Przed zjednoczeniem węgierskich partii robotniczych Geiger należał do prawicowego skrzydła socjal-demokracji.

W dalszym ciągu oskarżony zeznaje o przemycaniu za granicę agentów wywiadu, którym groziło niebezpieczeństwo zdemaskowania oraz osób wrogo usposobionych do Węgierskiej Demokracji Ludowej. Poselstwa USA w krajach demokracji ludowej miały dyrektywę ułatwiania **ucieczki zdrajcom narodu węgierskiego.** Oskarżonemu wiadomo, że po opuszczeniu Węgier otrzymali paszporty amerykańskie b. premier Ferenc Nagy i faszysta węgierski Pfeifer.

Vogeler oświadczył, że z reguły w każdym poselstwie Stanów Zjednoczonych w krajach demokracji ludowej, **jeden z dyplomatów,** pozostający na stanowisku II sekretarza lub innym — **pracował dla centrum szpiegowskiego** (ODI).

Kończąc swe zeznania Vogeler oświadczył, **że niezmiernie żałuje, iż uprawiał akcję sabotażową przeciwko Węgierskiej Demokracji Ludowej i prosi o jak najłagodniejsze potraktowanie.**

W dalszym ciągu sąd przesłuchał oskarżonego Kelemena Domokosa, który przyznał się **całkowicie do winy.** W „Standard" oskarżony pracował od 1928 roku, ostatnio jako szef buchalterii. Oskarżony, który z przekonań jest faszystą — szukał kontaktu z amerykanami już w 1945 roku, do wywiadu zaś zwerbowany został w 1947 roku.

Oskarżony Domokos wstąpił na zlecenie Geigera do Węgierskiej Partii Pracujących. Trudnił się **dostarczaniem wywiadowi amerykańskiemu danych o węgierskiej produkcji przemysłowej, o działalności poczty, strukturze urzędów przemysłowych itp.**

Z kolei zeznawał proboszcz rzymsko-katolicki dr Istvan Just. Przyznaje on, że w roku 1946 **został zwerbowany do wywiadu angielskiego przez obywatela angielskiego Redwarda,** który następnie mianowany został na stanowisko attache poselstwa brytyjskiego w Budapeszcie. Oskarżony dostarczał Redwardowi **danych politycznych, gospodarczych i wojskowych** (w młodości oskarżony był oficerem zawodowym).

Oskarżony sam zwerbował wielu szpiegów, w tej liczbie b. wojewodę w Veszprem — Karola Vasa, córkę b. reakcyjnego ministra spraw wewnętrznych Marię Scytowską oraz pułkownika w stanie spoczynku Hatosa i b. naczelnika oddziału w ministerstwie rolnictwa — Kovesa (Koevesa).

Oskarżony przyznaje również, że w końcu października 1947 roku **ukrywał u siebie szpiegów, przerzuconych z Rumunii, za co otrzymał** 3 tys. forintów. Oskarżony przyznaje, że jako **b. oficer doskonale zdawał sobie sprawę, że dostarczane przez niego informacje miały charakter tajemnic wojskowych.** Na zapytanie przewodniczącego o pochodzenie społeczne oskarżonego — oświadcza on, iż **pochodzi z bardzo bogatej rodziny obszarniczej.**

W dalszym ciągu sąd przesłuchał oskarżoną Dory (Doery). **Przyznaje się ona do winy** i wyjaśnia, że pracując w centrali telefonicznej, — **podsłuchiwała rozmowy, o których następnie składała meldunki.** Od wywiadu amerykańskiego otrzymała raz 100 dolarów, innym razem 1.200 forintów. **Meldunki swe składała Vogelerowi.**

Proces trwa.

Prowokacje władz titowskich

Bezprawna rewizia na statku bułgarskim

Bułgarskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do rządu jugosłowiańskiego notę, w której stwierdza, że dnia 13 października 1949 r. władze jugosłowiańskie naruszając konwencję o żegludze na Dunaju, zatrzymały statek bułgarski „Ruse", dokonując bezprawnej rewizji oraz grożąc załodze represjami.

Jednocześnie przedstawiciele jugosłowiańskich władz granicznych, w trakcie rewizji, rozrzucali propagandową literaturę anty-bułgarską.

Na zakończenie nota protestuje przeciwko samowoli jugosłowiańskich władz granicznych oraz pogwałceniu konwencji o żegludze na Dunaju.



TITO: Mamy teraz z panem, mister Churchill wspólne interesy... amerykańskie!

Niesprawiedliwie i niekapłańsko

postąpił biskup Kowalski – oświadcza ks. Kwiatkowski

„Jestem kapłanem — patriotą i spełnię zawsze obowiązki, jakie nakłada na mnie Państwo i Kościół — oświadczył ks. Kwiatkowski, nowy prezes diecezjalnego zarządu „Caritas" we Włocławku. — **Niezrozumiałe jest dla mnie postępowanie biskupa Kowalskiego, który chciał wywrzeć presję na ks. Chmurzyńskim, aby się zrzekł pracy w „Caritas" w diecezji chełmińskiej. Nigdy bym się nie spodziewał, że ks. biskup Kowalski tak ustosunkuje się do nowego zarządu „Caritas" w tej diecezji.**

Nie umiem też sobie wytłumaczyć powodu niesprawiedliwego i niekapłańskiego stanowiska ks. biskupa Kowalskiego, który wyrządził tyle krzywdy moralnej szczeremu patriocie i wielkiemu pasterzowi ks. Ignacemu Chmurzyńskiemu".

Oddział włocławski z chwilą przejęcia agend parafialnych przystąpił do intensywnej pracy. Rozpatrzono już szereg podań, udzielając pomocy najbardziej potrzebującym.

M. in. udzielono zapomogę pieniężną ob. Wichorowskiej, mającej na utrzymaniu dwoje dzieci; emerytowi Radomskiemu; chorej wdowie Genowefie Grabowskiej i in.

Należy podkreślić, że były zarząd „Caritas" odmawiał dotychczas pomocy tym ludziom, rzeczywiście jej potrzebującym.

Krajowa narada aktywu szkolnego ZMP

Dnia 19 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu szkolnego ZMP.

Referat zasadniczy wygłosił sekretarz ZG ZMP ob. Wróblewski, który omówił dotychczasowe osiągnięcia ZMP na terenie szkół oraz nakreślił zadania, jakie stoją przed aktywem szkolnym w 1 roku Planu 6-letniego.

Do najważniejszych zadań należy podnoszenie poziomu politycznego i moralnego młodzieży szkolnej oraz przodownictwo w nauce.

Policja włoska atakuje kobiety

We Włoszech wzmaga się akcja w obronie pokoju. Z każdym dniem powiększają się szeregi pracowników portowych, którzy odmawiają pracy nad wyładowywaniem broni amerykańskiej.

Ostatnio doszło do nowych zajść w miejscowości Cursi w prowincji Lecce, gdy grupa strajkujących pracownic tytoniowych została zaatakowana przez policję. W czasie szarży 2 kobiety zostały pobite i odwiezione do szpitala.

Jedna z kobiet — de Luca — doznała wstrząsu nerwowego, gdy zmotoryzowana policja usiłowała aresztować jej syna, kilka kobiet rzuciło się wtedy na ziemię, aby powstrzymać samochody policyjne.

Ludność na znak oburzenia proklamowała strajk generalny. W związku z tym policja interweniowała ponownie, aresztując wielu manifestantów.

Robotnicy wszystkich gałęzi przemysłu popierają solidarnie walkę robotnic tytoniowych, która trwa już przeszło miesiąc.

* * *

W toczącej się w senacie dyskusji nad votum zaufania dla rządu zabrał głos senator komunistyczny Terracini, który stwierdził, że rząd de Gasperi usiłuje przywrócić do życia ruch faszystowski i wzmocnić go bojówkami terrorystycznymi. Premier i jego rząd zapomnieli jednak — powiedział Terracini, — że żyjemy obecnie w innych czasach, niż przed wybuchem drugiej wojny światowej. Ruch ludowy i jego organizacje są potężną siłą i byłoby szaleństwem przeciwstawianie się im. De Gasperi zdaje się tego nie rozumieć.

Kłamstwa Achesona — przygwożdżone!

Pakt przyjaźni i braterstwa

Układ między Zw. Radzieckim a Chinami — to jeszcze jeden potężny cios wymierzony podżegaczom wojennym

Dnia 14 lutego rb. podpisany został w Moskwie układ o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową, jak również porozumienia w sprawie Chińskiej Czangczuńskiej linii kolejowej, Portu Artura i Dajrenu oraz o udzieleniu przez rząd radziecki długoterminowego kredytu Chińskiej Republice Ludowej.

Umowy te zadają miażdżący cios oszczercom i podżegaczom wojennym z amerykańskiego Departamentu Stanu, którzy za pomocą jawnych fałszerstw i potwarzy usiłują wybielić drapieżczą politykę zbankrutowanych na terenie Chin imperialistów amerykańskich.

Dziś w świetle opublikowanych w Moskwie dokumentów, stało się dla całego świata rzeczą oczywistą, że Acheson, w swym przemówieniu z dnia 12 stycznia 1950 r. niecnie oszkalował Związek Radziecki, wydając sobie samemu świadectwo nieprzebierającego w środkach oszczercy, a amerykańskiemu Departamentowi Stanu — opinię instytucji, trudniącej się fabrykacją fałszywych dokumentów.

W przeciwieństwie do twierdzeń Achesona i Departamentu Stanu o rzekomej „ingerencji ZSRR w sprawy wewnętrzne Chin" artykuł 5-ty układu przyjaźni o sojuszu i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową głosi:

„Obie umawiające się strony zobowiązują się w duchu przyjaźni i współpracy oraz zgodnie z zasadami równouprawnienia wzajemnych interesów, jak i wzajemnego poszanowania suwerenności państwowej i integralności terytorialnej oraz nie mieszania się w sprawy wewnętrzne drugiej strony, rozwijać i zacieśniać stosunki ekonomiczne, i kulturalne między ZSRR i Chinami".

Wbrew głoszonym przez Achesona insynuacjom o „zagarnięciu" chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej oraz jej mienia, „rząd radziecki — głosi porozumienie — przekazuje rządowi Chińskiej Republiki Ludowej bez odszkodowania wszystkie swe prawa z tytułu wspólnego zarządu chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej wraz z całym należącym do tej kolei mieniem".

W przeciwieństwie do twierdzeń Achesona i Departamentu Stanu o „aneksji" Port Artura, porozumienie przewiduje, że „wojska radzieckie zostaną wycofane z używanej wspólnie morskiej bazy wojennej Portu Artura, a urządzenia w tym rejonie zostaną przekazane rządowi Chińskiej Republiki Ludowej bezpośrednio po zawarciu traktatu pokojowego z Japonią, nie później jednak, niż w końcu 1952 roku".

Podobny układ zawarty jest w sprawie portu Dajren.

Obracając w niwecz wszystkie twierdzenia Achesona i amerykańskiego Departamentu Stanu o rzekomym „ograbieniu Chin", porozumienie w sprawie przyznania Chińskiej Republice Ludowej kredytu w wysokości 300 milionów dolarów — świadczy o bezinteresowności Związku Radzieckiego.

Kredyt ten krańcowo się różni od wszelkiego kredytu, udzielanego przez kraje imperialistyczne, w szczególności w ramach „planu Marshalla". Między innymi różni się tym, że przeznaczony jest na pokrycie „kosztów dostawy z ZSRR urządzeń i materiałów w tym — urządzeń dla elektrowni, zakładów metalurgicznych i fabryk budowy maszyn, urządzeń dla kopalń węgla i rud, urządzeń kolejowych itp.".

Jakże inaczej wygląda udzielanie krajom zmarshallizowanym pożyczek przez USA, narzucając tym krajom kredyty przede wszystkim na spłatę dostarczanego przez siebie uzbrojenia i zleżałych towarów, dążąc do podporządkowania przemysłu krajów „podopiecznych" — interesom amerykańskich monopolistów.

Otwierając szerokie perspektywy współpracy i wzajemnej pomocy między dwoma największymi państwami świata na zasadach całkowitego równouprawnienia, układ o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między ZSRR i Chińską Republiką Ludową jest jednocześnie najtrwalszą rękojmią pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

Jest on ostrzeżeniem pod adresem podżegaczy wojennych z amerykańskiego ministerstwa wojny, którzy od kilku lat przy pomocy Mac Arthura jawnie i bezczelnie przeistaczają Japonię w nowe źródło agresji i wojny na Dalekim Wschodzie i zamierzają przy pomocy armii japońskiej oderwać od Chińskiej Republiki Ludowej wyspę Tajwan (Formozę) i inne jej terytoria.

Umowa między ZSRR i Chinami jest dalszym krokiem na drodze pokojowej polityki Związku Radzieckiego, który od pierwszej chwili swego powstania przeciwstawia zaborczej polityce imperialistycznej zasadę równouprawnienia, poszanowania suwerenności i niezawisłości wszystkich narodów i krajów, zarówno wielkich jak i małych.

Kształcenie zawrdowe w fabrykach

Na roboczej naradzie szkoleniowej ustalono konkretne zasady nauczania

W ubiegłym tygodniu odbyła się w PZPB nr. 8 pierwsza w Polsce robocza narada szkoleniowa przy udziale przedstawicieli CRZZ, ORZZ, Zarządu Gł. Związku Włókniarzy, kierowników kursów szkolenia masowego, wykładowców, radców i mężów zaufania oraz delegatów Rad Zakładowych PZPB nr. 8, PZPB im. Stalina oraz PZPB nr. 2, w których to zakładach analogiczne kursy zostały uprzednio zwizytowane przez delegację CRZZ.

Po referacie i sprawozdaniu z akcji szkoleniowej, wywiązała się ożywiona dyskusja, w rezultacie której podjęto następujące wnioski.

Postanowiono mianowicie podnieść szeroko akcję uświadamiania aktywu związkowego, poprzez masowe szkolenie mężów zaufania, radców, społecznych inspektorów pracy oraz delegatów ubezpieczeniowych.

Za całokształt szkolenia odpowiedzialność ponosi Rada Zakładowa, która powinna analizować potrzeby zakładu, ustalać plan szkoleniowy i realizować go, obmyślać i wprowadzać nowe formy na odcinku produkcji z tym, że dla I-szej zmiany należy organizować kursy szkoleniowe po pracy, dla II-giej zaś przed pracą. Robotnicy z nocnej zmiany są z kursów zwalniani.

Na naradzie omawiano szeroko rolę kierownika kursów. Podkreślono konieczność odpowiedniego poziomu ideologicznego u kierownictwa, zwrócono uwagę na sposoby podejścia do ogółu słuchaczy oraz do personelu zatrudnionego przy organizacji akcji szkoleniowej.

Do współpracy z kierownictwem kursów szkoleniowych powołana jest z reguły Rada Zakładowa, która winna być łącznikiem pomiędzy wykładowcami a środowiskiem słuchaczy.

Pierwsza szkoleniowa narada robocza miała na celu ustalenie realnych form nauczania oraz odpowiedzialności za akcję szkolenia masowego. Niezależnie od tego, zadaniem narady było przygotowanie materiałów do opracowania centralnej instrukcji szkolenia masowego. (w)

Nasze rady

WALDEMAR Z.: Naturalnie, że wolno na ulicy rozmawiać we wszystkich dowolnych językach. Emalia pisze się przez „i", a nie „j".

* * *

ST. WASIAK: Właściwy podpis pod fotografią był w „Expressie Il.".

* * *

STENIA BANDURSKA: Dziękujemy Pani za uprzejme słowa i pozdrawiamy serdecznie.

* * *

„PONURY": Drogi Panie! Zdarza się często, że kobieta po urodzeniu dziecka i przebytej chorobie znajduje się w stonie zdenerwowania. Okres rekonwalescencji niekiedy trwa dłużej i dlatego rolą męża, a więc najbliższego towarzysza i przyjaciela jest otaczanie żony opieką oraz wykazania dużo wyrozumiałości. Nie chodzi tu, rzecz prosta, o taką opiekę, o której Pan wspomina, mianowicie, że żona ma zapewnione bez wyjątku wszystko od mieszkających w tym samym domu teściów. Nie powinien Pan również się dziwić, że wasza nowonarodzona córeczka pochłania żonie dużo czasu i całkowita jej uwaga poświęcona jest maleństwu. Niech Pan pozwoli jej się nacieszyć dzieckiem, które powinno być Waszą wspólną radością. Pozdrawiamy Pana.

* * *

TADEUSZ DOMBEK: Radzimy zgłosić się do Poradni Zawodowej. Nie orientujemy się, gdyż pisze Pan niejasno, czy chodzi o wybór zawodu czy o pracę zarobkową.

* * *

„DOXA": Czy istnieje podstawa prawna dla wszczęcia kroków sądowych w związku z niesumienną sprzedażą zegarka — najlepiej poinfomuje się Pan w Społecznym Biurze Porad Prawnych

* * *

LENA Z ZIELONEJ GÓRY: — Minęły czasy, kiedy tylko „posażne panny" miały więcej „szans", aniżeli inne stokroć wartościowsze, ubogie dziewczyny. Byłoby, naturalnie, przyjemniej, gdyby na Wasz związek małżeński zgodzili się również rodzice narzeczonego. Jeżeli jednak żadne perswazje nie odnoszą skutku, narzeczony Pani powinien wiedzieć o obowiązku, jaki na nim ciąży. Należy żałować, że nie pomyślała Pani przed tym o konsekwencjach swojego kroku. Mające przyjść na świat dziecko nie powinno być pozbawione opieki ojcowskiej. To jasne. Może ten argument przemówi do przekonania tych ludzi. Radzimy porozmawiać o tym szczerze i otwarcie. Pozdrawiamy.



(121)

Helenę jego płacz jakby obudził z martwoty. Spojrzała na zbiedzoną twarz męża i naraz olśniła ją cudowna, niezaprzeczalna prawda. Że Jon wierny, prawdziwy przyjaciel nie opuści jej w żadnym nieszczęściu, że cokolwiek się stanie, będzie zawsze razem z nią. Pogładziła go po wymizerowanej twarzy, wzięła pod rękę i pociągnęła ku domowi.

— Nie płaczmy już. Mamy przecież jeszcze jedno dziecko. Naszą mądrą, dobrą Anię.

— — — — — — — —

Wieczorem tego dnia aresztowano Zarembę. Nie dziwił się, ani bronił. Był całkowicie zrezygnowany. Nadszedł dzień porachunku. Sprawiedliwość wyciągała swoje ramiona i żądała zapłaty. Zresztą, co go mogło jeszcze spotkać straszliwszego nad to, co już spotkało. Zabił własnego syna! Syna, którego tak zawsze pragnął. Ileż to razy marzył, iż gdy będzie miał syna, cały świat nabierze dla niego innego sensu, Że we dwóch razem dokonają cudów. Że dopiero wtedy życie będzie miało jakąś wartość!

Czekał na syna, a gdy go wreszcie spotkał, zabił... Czym straszliwszym mógł go jeszcze ukarać los? Co warte było życie z brzemieniem takiej przeraźliwej winy?

Gdy go podczas badań zobaczył Mróz, przeląkł się zmiany, jaka zaszła w dyrektorze. Oczy, te wesołe zazwyczaj i pogodne oczy, zasnute były jakby mgłą. Jakby Zaremba pochłonięty był cały tym, co się działo w jego duszy. Odpowiadał na pytania matowym, bezbarwnym głosem, obojętny i daleki. Przygarbił się i schudł. Zniknęła bez śladu jego sprężysta, pewna siebie postawa. Był to już całkiem inny człowiek. Był to już tylko stary Roman Zaremba.

Smolika schwytano nad morzem w brudnej, portowej knajpce. Ponieważ poprzedniego dnia pobił po pijanemu pewnego szwedzkiego marynarza, przypuszczał, iż za to też przyjdzie mu teraz odpowiadać. Gdy jednak z pytań zorientował się, że to poważniejsza sprawa, zaczął drżeć jak w febrze i zanim sformułowano pytania, dotyczące pożaru, Smolik w nagłym ataku zemsty począł miotać na dyrektora oskarżenia.

— Ja wiem, że to on mnie wsypał! Chce się mnie teraz pozbyć, tak, jak pozbył się Romka Jona! O, to sprytna bestia, niech mu się nie zdaje, że wsypie nas a sam się wypucuje na czysto. Ja wiem wiele o szanownym panu dyrektorze, ja powiem wszystko!

Nie przerywano mu, pozwolono wyładować się w pasji zemsty.

— Ja dobrze wiem, kim jest szanowny pan dyrektor Zaremba. To zwyczajny kanciarz i łobuz. Spytajcie się go, jak to było z tymi maszynami, co je sprzedał do Aleksandrowa na szmelc. Pewnie, że był szmelc, jeśli co wartościowsze części kazał wywieźć niby na rozkaz Niemców. I Niemców wykiwał i naszych wykiwał. Części ukrył dobrze, a potem maszynki na szmelc. Fabrykantom aleksandrowskim powiedział: „Za dobre pieniążki znajdzie się wszystko co trzeba!" O, ja nie głupi, ja wiedziałem, jak pan dyrektor kręci.

Gdy sprawa stała się głośna, po fabryce powiało grozą. Jak to, ten uwielbiany przez wszystkich dyrektor Zaremba miał by być takim zwykłym oszustem i szkodnikiem? Mróz snuł się między maszynami postarzały nagle i pochylony. Mimo to, iż spełnił tylko wobec fabryki i społeczeństwa swój obowiązek, wykrywając szkodników, nie mógł się pogodzić z myślą, iż Zaremba mógł upaść tak nisko.

Fabryka wrzała od sensacyjnych wiadomości. W ogólnym podnieceniu nie zwracano uwagi na małą maszynistkę, Anię Jonównę. Nikt nie zauważył cierpienia w jej oczach i tragicznych bruzd, zarysowanych wokół młodych ust. Oto bóstwo, które czciła latami całymi, okazało się zwykłym bałwanem z gliny.

Osoba Romana Jona była, niestety, poruszana na sprawie sądowej. Był on przecież jednym z współwinnych pożaru fabryki. Poza tym sprawa jego śmierci została naświetlona z innej strony. Zaremba miał odpowiadać za zabójstwo.

Helena z lękiem czytała sprawozdania z procesu. Ale jej obawy były bezpodstawne. Tajemnica pochodzenia Romana Jona nie została wyjawiona. Ani Jon, ani Ania nie wiedzieli prawdy. Należała tylko do nich obojga. Do Heleny i Zaremby. Proces Zaremby i wszystkie ciemne sprawy, które wyszły na jaw, zdawały się zupełnie nie obchodzić Heleny. Jakby zamknięto w jej sercu jakieś drzwi i wszystko, co było poza jej obecnym życiem, przestało ją interesować. Zajęła się opuszczonym od czasu nieszczęścia domem i nie wychodziła nigdzie, zajęta od rana do nocy. Do Ani odnosiła się z nieśmiałą, lękliwą czułością. Nie mogła wiedzieć, co się działo w duszy dziewczyny, ale czuła że cierpi. Przypuszczała, że to z powodu Romka. Dbała o nią z przesadną wprost troskliwością, co wzruszało Anię przybitą własnym nieszczęściem i do łez rozczulało Jona.

Pewnego dnia przyszedł list od Mariana ze Skierniewic. Zaczynał już rozkręcać jak pisał, robotę na terenie Skierniewic. Organizował wielką spółdzielnię rzemieślniczą, do której chciał wciągnąć wszystkich chałupniczych rzemieślników ze wszystkich działów. (D. c. n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Bardzo mnie boli kolano! Co to może być?...
WACEK: — Albo zwichnąłeś, wchodząc na drzewo, albo reumatyzm... Idź do lekarza rejonowego!

WICEK: — Ojej! Aż tyle osób! Pewno będę długo czekał, co?
PACJENT. — A co pan myślał bez kolejki włazić? Ja już tu czekam od rana i dobrze!...

WICEK: — Chciałem prosić pana doktora o obejrzenie mojego...
LEKARZ: — Pokazać język!...
WICEK: — Bo mnie boli moje...
LEKARZ: — Nie przerywać!

WACEK: — No i jak?
WICEK: — Straszna była kolejka! Mam zwolnienie na dwa dni...
WACEK: — A co z nogą?
WICEK: — Nogi nie badał!...

Na jezdni musi być porządek!

Szoferzy i woźnice

ukarani aresztem za pijaństwo

Pomimo licznych ostrzeżeń i kar — szoferzy upijają się nadal, wyprawiając na ulicach miasta nieprawdopodobne harce.

Przykładem tego jest fakt, że w ciągu jednego tylko dnia Sąd Starościński zaaplikował kary bezwzględnego aresztu w granicach od 7 do 14 dni za prowadzenie samochodów w stanie opilstwa czterem kierowcom: **Tadeuszowi Zalewskiemu, Stanisławowi Romanowi, Czesławowi Michałowskiemu i Mieczysławowi Zwierzchowskiemu.**

Laurów tych pozazdrościli szoferom woźnicy konni: **Marian Szafarek i Wojciech Mikołajczyk.** Powiększyli kompanię. Szafarek posiedzi 2 tygodnie, a Mikołajczyk 5 dni. (p)

Galanteria skórzana

ukaże się w większych ilościach na rynku

Plan produkcji Polskich Zakładów Pasów, Artykułów Technicznych i Rymarskich przewiduje wyprodukowanie w roku bieżącym zwiększonej ilości galanterii skórzanej i artykułów sportowych.

Rok 1950 będzie rokiem specjalizacji tych zakładów, co umożliwi wprowadzenie potokowego systemu pracy przy wytwarzaniu artykułów podstawowych.

Przewidziane jest również usprawnienie produkcji i podniesienie wydajności pracy dzięki zastosowaniu mechanizacji w wielu dziedzinach, jak np. przy wycinaniu drobnych elementów skórzanych.

Wykorzystany zostanie w maksymalnym stopniu tzw. odpad skórzany, z którego produkowane będą wszelkiego rodzaju futerały do wiecznych piór, ołówków, okularów, kluczy, lusterek, kwiaty ze skóry.

PMT zwiększa plantacje

Coraz więcej szlachetnych tytoniów

Ogólny obszar plantacji tytoniu podniesie się w rb. w porównaniu z rokiem 1949 o 13,7 proc.

Dążąc do podniesienia jakości papierosów, Monopol przewiduje poważne zwiększenie upraw tytoniów szlachetnych. M. in. obszar plantacji tytoniów wschodnich zwiększy się o 21 proc., Wirginii — o 17 proc. i tytoniu puławskiego szerokolistnego — o 9 proc. W roku bież. rolnicy-plantatorzy otrzymają, po zawarciu umów kontraktacyjnych, selekcjonowane nasiona i nawozy sztuczne.

W wyniku wzrostu obszaru upraw tytoniu, produkcja papierosów wzrośnie w r. b. o 10 proc.

Najlepszy samodział!...

W cyrku produkuje się pewien magik, który piłą przepoławia na scenie żywą kobietę. Pewnego dnia wpada do cyrku poważny, starszy jegomość i pyta:

— Przepraszam, gdzie jest ten facet, który przepiłował wczoraj kobietę?...

— Bo o co panu chodzi? — pyta ktoś ze służby.

— Mam dla niego zamówienie...

* * *

Adaś i Janek — to dwaj bracia. Razem chodzą do szkoły, śpią w jednym pokoju. Obydwaj są wielkimi leniuchami. Codzień trzeba ich budzić. Pewnego ranka jeden z braci odzywa się do drugiego:

— Te, Janek, jeżeli nas zaraz nie obudzą, to spóźnimy się do szkoły...

Jest pogoda, jest materiał

Remonty - od marca

Największe nasilenie robót przypadnie na lato. — Zdroje podwórzowe zapewnią wodę wielu lokatorom

Nikt jeszcze nie stracił na tym, postępując w myśl zasady: „nie odkładaj do jutra, co możesz wykonać dzisiaj". O słuszności tej maksymy przekonały się również nasze władze miejskie, przygotowując akcję remontów.

Dobrą nauczką był rok ubiegły, **kiedy to naprawy domów łódzkich zaczęły się dopiero w sierpniu.**

Zupełnie odmienną sytuację mamy w tym roku. **Przygotowania podjęto w styczniu i dzięki temu znaczne ilości papy, drzewa i blachy już dzisiaj znajdują się w magazynach przedsiębiorstw budowlanych.**

Dobrze przeprowadzona akcja przygotowawcza umożliwi władzom miejskim rozpoczęcie robót remontowych **nie w sierpniu, jak to miało miejsce w ub. r., lecz w pierwszych dniach marca.** Teraz życzyć sobie tylko należy, aby obecna pogoda utrzymywała się jak najdłużej. Sprawy posunęły się bowiem tak daleko, że dokładne określenie dnia rozpoczęcia akcji remontowej zależy już tylko i wyłącznie od pani Aury.

Specjalna komisja społeczna przy współudziale przedstawicieli Nadzoru Budowlanego kończy **już opiniowanie** zgłoszeń o dotacje na remonty. Oczywiście, zwraca się tu szczególnie baczną uwagę na to, aby wśród nieruchomości, przeznaczonych do remontu, **znalazło się jak najwięcej budynków, zamieszkałych przez ludność robotniczą.** W najbliższych dniach komisja ta będzie ustalała limity dotacji dla poszczególnych nieruchomości.

Rozpoczęcie robót w pierwszych dniach marca stało się możliwe również dzięki temu, **że dokumentacja techniczna została znacznie uproszczona oraz dzięki temu, że już obecnie ustala się harmonogramy prac.**

Bardzo ważnym momentem przy opracowywaniu harmonogramów jest to, że **główne nasilenie robót, wymagających odkrycia dachów, stropów itd., przypadnie na okres od kwietnia do sierpnia, a nie jak w ub. r. — jesienią. Oznacza to, że lokatorzy nie będą już potrzebowali obawiać się jesiennych szarug i deszczów, które zalewają im odkryte mieszkania.**

Należy również zaznaczyć, że roboty zostaną tak zaplanowane, **aby ich ukończenie nastąpiło przedterminowo.** Władze miejskie spodziewają się mianowicie ich ukończenia już w październiku.

Ponad to planuje się poza remontami **przyłączanie nieruchomości do sieci kanalizacyjnej na tych ulicach, gdzie istnieją już odpowiednie urządzenia instalacyjne.**

Oczywiście, do sieci przyłączy się również budynki na mniejszych ulicach, szczególnie tam, gdzie urządzeń kanalizacyjnych nie posiadają przypuśćmy jedna czy dwie nieruchomości. Domy takie zanieczyszczają powietrze na całej ulicy i z tego też względu ich przyłączenie do sieci jest rzeczą konieczną.

Jeśli natomiast chodzi o przyłączenia wodociągowe, postanowiono, że w tym roku będzie się głównie urządzało tzw. zdroje na podwórzach. Nie wyklucza to jednak możliwości, że do sieci będzie się włączać również poszczególne mieszkania na tych posesjach, ale w tych tylko wypadkach, kiedy Komitet Domowy zadeklaruje pokrycie części związanych z tym wydatków. (kł.)

Wczasy letnie dla dzieci

Przygotowania już się rozpoczęły

Do połowy kwietnia zakończenie badań lekarskich

Rozpoczęły się już przygotowania do akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży. Pierwszym etapem są badania lekarskie, którym musi być poddane każde dziecko, mające korzystać w tym roku z wczasów. Poszczególne szkoły przeprowadzą badania dzieci najpóźniej do połowy kwietnia.

Jak wiadomo, z terenu naszego miasta na wczasy letnie wyjedzie w tym roku ogółem ponad 47 tysięcy dzieci, które zostaną rozlokowane w miejscowościach górskich, nadmorskich oraz Polski centralnej.

Uwagę rodziców winien jednak zwrócić fakt, że szkoły nie mają żadnego wpływu na zakwalifikowanie dzieci do wyjazdu. Sprawy te należy załatwiać za pośrednictwem rady zakładowej lub związku zawodowego.

Tegoroczna akcja wczasów letnich dla dzieci zostanie postawiona na o wiele wyższym niż dotychczas poziomie. Grono wychowawców składać się będzie z nauczycieli, studentów szkół wyższych i licealistów, przy czym medycy będą pełnili funkcje higienistów. Rodzice mogą być o zdrowie swych pociech spokojni.

Ważna jest przy tym inna sprawa wiążąca się z wypoczynkiem letnim dla dzieci. **Otóż młodzież, która spędzała miesiąc na wczasach, nie mogła dotąd korzystać z półkolonii, gdyż wydziały socjalne odmawiały na ten cel funduszów.** Wydaje się, że jest to stanowisko niesłuszne, wymagające zmiany. Należałoby umożliwić dzieciom spędzenie drugiego miesiąca wakacji w równie przyjemnych i zdrowych warunkach, a nie pozwalać na to, by dzieci przebywały w murach miasta. (n)

Wieś również otrzyma wszystko

Meble, garnki i opał

Masa towarów przemysłowych dla ludności wiejskiej została wydatnie powiększona

Nie tylko ludność miejska ale i wiejska korzysta z coraz lepszego zaopatrzenia. I w tym roku masa towarów, przeznaczona dla wsi, została wydatnie powiększona.

Przede wszystkim usunięto wszelkie niedomagania, wynikające z niedostatecznej koordynacji zaopatrzenia wsi w tekstylia i artykuły przemysłu spożywczego.

Dostawy węgla w zasadzie pokrywają stale rosnące zapotrzebowanie. **Położony będzie nacisk na to, by w ciągu lata gminne spółdzielnie zaopatrzyły się w węgiel na zimę.** Przyśpieszony został ostatnio załadunek drzewa opałowego dla potrzeb ludności wiejskiej.

W r. b. wieś otrzyma trzy razy więcej wyrobów hutniczych (żelaznych i in.) niż przed rokiem.

Sprzedaż nawozów sztucznych usprawnia się z roku na rok. Oprócz zaplanowanej na sezon wiosenny ilości nawozów, znacznie większych niż w r. ub. **na koniec marca zapowiedziane są dodatkowe transporty saletrzaku z importu.** W kwietniu spółdzielnie gminne otrzymają także ponadplanowe dostawy krajowego azotniaku i siarczanu amonu.

Dostawy mebli dla wsi zwiększą się w r. b. wielokrotnie w porównaniu z r. ub., co zapoczątkuje przełom w tej dziedzinie zaopatrzenia.

Sprawność zaopatrzenia wsi ulega stałej poprawie dzięki rozbudowie sieci detalicznej, która przekroczyła 20 tys. sklepów i w dalszym ciągu rozwija się szybko opierając się na kredytach państwowych i na nadwyżkach wygospodarowanych przez gminne spółdzielnie.

Brygady 100 proc. jakości

nową formą współzawodnictwa

Z zakładów przemysłu odzieżowego w całym kraju nadchodzą meldunki o tworzeniu się tzw. „brygad 100 proc. jakości" (bez braków)) i o nawiązywaniu międzyzespołowego i międzyfabrycznego współzawodnictwa jakościowego.

Załogi fabryk przystępując do tej nowej formy współzawodnictwa podejmują zobowiązania produkcyjne i wysuwają projekty poprawek w regulaminie współzawodnictwa.

Zagadnienie to przedyskutowano na ostatnim posiedzeniu Głównego Komitetu Współzawodnictwa Zw. Zaw. Oddzieżowców. Postanowiono wnieść do regulaminu szereg poprawek, dzięki którym współzawodnictwo jakościowe będzie główną podstawą oceny pracy.

Nasi przodownicy



HIERONIM KOWALSKI

Jak duży wpływ ma praca majstra na podniesienie ilości i jakości produkcji, a co z tym się ściśle wiąże i oszczędności w danym zakładzie, daje dowód Hieronim Kowalski, majster z PZPW nr 30.

Dobry majster, —według niego — to nie tylko ktoś odpowiedzialny za kolektywną pracę powierzonej mu partii robotników, ale także i ich opiekun i pomocnik.

W jaki zaś sposób można najlepiej pomóc robotnikowi przy warsztacie, jak nie przez usprawnienie jego pracy? Dlatego też majster Kowalski wykonując swoje zadania produkcyjne, myślał wciąż w jaki tu sposób usprawnić robotę, czym spowodować wzrost oszczędności w swej fabryce.

I wymyślił. Przez zastosowanie starych pasów klinowych w miejsce lin przy aparatach farbiarskich do farbowania sztuk przyczynił się do wzrostu oszczędności uzyskanych przez zakłady w sumie 80.000 zł rocznie.

Jak nas informują zachęcony tak udanym debiutem racjonalizatorskim Kowalski obmyśla w chwili obecnej swój nowy pomysł usprawniający produkcję.

TEATRY

TEATRY — dziś nieczynne.

KINA

ADRIA — Dzieci kpt. Granta — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Konstanty Zasłonow — 17, 19, 21
BAJKA — Bogata narzeczona — 18, 20.
GDYNIA — Aktualności Nr 8.
HEL — Dzieci kpt. Granta — 16.30, 18.30, 20.30.
MUZA — Czarci Żleb — 18, 20.
POLONIA — Czapajew — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Konfrontacja — 18, 20.
ROBOTNIK — Opowieść o prawdziwym człowieku — 18, 20.
ROMA — Wielki przełom — 18, 20.
REKORD — Szalony lotnik — 16, 18, 20.
STYLOWY — Sumienie — 18, 20.
ŚWIT — Zwariowane lotnisko — 18, 20.
TĘCZA — Konstanty Zasłonow — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Czarodziej sadów — 16, 18, 20.
WISŁA — Burza nad Azją — 17, 19, 21.
WŁÓKNIARZ — Dubrowski 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Burza nad Azją — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Rajnis — 18, 20.

Pływacy Bratysławy nie przyjadą do Łodzi

Według otrzymanej depeszy, pływacy „Bratisławy“ nie przyjadą dziś do Łodzi z przyczyn od nich niezależnych. Doskonałych pływaków słowackich ujrzymy w nieco późniejszym terminie.

Może lepiej się stało, że zawody z Bratisławą zostały odłożone. Łodzianie staną dzięki temu wypoczęci do rozgrywek finałowych w przyszłą niedzielę.

Wieczór dyskusyjny u bokserów Związkowca

W najbliższą środę odbędzie się o godz. 19 w lokalu Związkowca (Pogonowskiego 82) wieczór dyskusyjny dla zwolenników pięściarstwa i zawodników. Zasadniczą prelekcję na temat mistrzostw Europy w Oslo wygłosi trener Feliks Sztam. Przed dyskusją i prelekcją zebrani omawiać będą znaczenie powstania GKKF. Goście mile widziani.

Motocykliści radzą
Zebranie sekcji motorowej ŁKS Włókniarz

W środę, dnia 22 lutego rb. o godz. 18-ej w sali konferencyjnej Zw. Zaw. Włókniarzy, przy ul. Sienkiewicza 13 odbędzie się doroczne walne zebranie członków sekcji motorowej ŁKS. Włókniarz. Na zebraniu, po złożeniu sprawozdań ze sezon ubiegły, zostanie wybrany nowy Zarząd Sekcji na rok 1950.

Wzywa się członków Sekcji do licznego i punktualnego przybycia na zebranie.

Sędzia zdobył punkty...

Gorący dzień warszawskiej Gwardii

Droga do tytułu mistrzowskiego nie jest usiana różami. — Pięściarze Związkowca pokazują pazury pod koniec rozgrywek

Wielu widzów, opuszczających wczoraj Halę Sportową po meczu Gwardia — Związkowiec, było zdania, że łodzianie winni byli spotkanie to wygrać w stosunku 9:7, a więc w takim, w jakim je przegrali.

Nie można powiedzieć, że zdanie to jest pozbawione słuszności. Podstawą takiego twierdzenia jest zasadniczy błąd, popełniony przez sędziego zawodów — Jacka Kowalskiego, w którym nie można się było wczoraj dopatrzeć żadnych walorów dobrego arbitra, za jakiego przecież uchodzi.

Sędzia Kowalski był wczoraj poniżej swej formy. Zbyt ostre oko w stosunku do łodzian i pobłażliwe — do warszawian, cechowało jego orzeczenia. Szczytem tego jest nieodesłanie do rogu po dwóch napomnieniach Tyczyńskiego, który w III rundzie winien być bezwzględnie zdyskwalifikowany.

Trudno, stało się — dyskwalifikacji nie ogłoszono. Mimo to jednak wydaje się, że osiągnięcie zwycięstwa leżało w granicach możliwości łodzian. Jeśli więc przegrali, przypisać to należy (pomijając niesłuszny wynik walki Tyczyński — Zajączkowski) ich zbytniej „chytrości“. Taborka w półśredniej mógł zastąpić Kijewski, który dałby sobie radę z Jankowskim. W średniej natomiast należało wystawić przeciw Wilczkowi Taborka, który by „rozgryzł“ warszawiaka.

Jeśli chodzi o poziom poszczególnych walk, to w przekroju wczorajszego spotkania najlepiej wypadła para Czarnecki — Szatkowski. Zarówno jeden jak i drugi pokazali boks w dobrym wydaniu, wyprowadzając przy tym czyste ciosy i wykazując kondycję do końcowego gongu. Jeden tylko minus można zaobserwować u Czarneckiego — niedocenianie destruktywnego obrabiania dolnych partii przeciwnika. Łodzianin winien pamiętać, że przeciwnika można sobie „przygotować“ nie tylko ciosami w szczękę.

Łodzianie sprawili na ogół dobre wrażenie. Stasiak rozwiązał walkę, jeśli chodzi o taktykę, nienagannie, Zajączkowski, jak zwykle, wnosił do spotkania wiele serca i ambicji, Taborek w dalszym ciągu zachwycał pracą nóg i techniką. Kijewski przegrał niezbyt przekonywująco, a porażkę Wojnowskiego należy wytłumaczyć przebytą niedawno chorobą. Niewadził miał wczoraj dobre 2 pierwsze rundy i gdyby starał się, tak jak Zajączkowski, ubiegać przeciwnika w akcjach — Szymura musiałby przegrać.

W zespole gości najlepiej zaprezentował się Szatkowski, wykazując wyraźną poprawę formy. Natomiast gwiazda Kolczyńskiego bled nie coraz bardziej. Brak mu silnych ciosów i skłonności do czystej walki. Szymura ciągle jeszcze dysponuje silnymi „dyszlami“ i dobrą końcówką. Niezrozumiała była tylko wczoraj postawa Franusia, wyrażona w „zagniewanym“ braniu się pod boki itd.

Oto wyniki walk:

W muszej Stasiak (Z) wypunktował Frąckowiaka (G), w koguciej Czarnecki (Z) wygrał z Szatkowskim (G), przy czym obydwaj zawodnicy zapoznali się z deskami, w piórkowej Zajączkowski (Z) przegrał na punkty z b. nie czysto walczącym Tyczyńskim (G), w lekkiej sędzia przerwał walkę Wybrańskiego (Z) z Komudą na skutek zbyt dużej przewagi ostatniego, w półśredniej Taborek (Z) wygrał z prymitywnym Jankowskim (G) przez dyskwalifikację, w średniej Kijewski (Z) został uznany za pokonanego w walce z Wilczkiem (G), w półciężkiej sędzia przerwał walkę Wojnowskiego (Z) z Kolczyńskim (G) w III rundzie i w ciężkiej Niewadził (Z) zremisował z Szymurą.

Kula na czwartym miejscu
w konkursie skoków otwartych o Puchar Tatr



Drugie międzynarodowe zawody narciarskie o puchar Tatr rozpoczęto w niedzielę otwartym konkursem skoków. Przed skocznią w Strbskie Prese zebrało się ponad 5 tys. widzów.

Rozpoczęcie zawodów poprzedziło odegranie czechosłowackiego hymnu narodowego oraz powitanie premiera Zapotocky'ego. Oprócz niego miejsca w trybunie narodowej zajęli przedstawiciele rządu czechosłowackiego oraz zagraniczni przedstawiciele dyplomatyczni, akredytowani w Pradze, *m. in. obecny był ambasador Polski oraz przedstawiciele GKKF z dyr. Motyką na czele. Drugą trybunę zajęli czechosłowaccy przodownicy pracy, zaproszeni przez rząd CSR.*

W konkursie startowało 31 narciarzy: po 6 z Czechosłowacji, Polski i Węgier, 3 — z Bułgarii, 4 — z Rumunii, 4 z Finlandii oraz 2 — z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. *Ci ostatni oficjalnie wystąpili po raz pierwszy po wojnie za zgodą FIS ,na prośbę organizatorów.*

Skoczek Polski Kula znalazł się dopiero na 4-tym miejscu, a trzej dalsi Polacy, Krzeptowski-Daniel, Fross i Kozak zajęli ostatnie pozycje w pierwszej dziesiątce. Wszyscy Polacy skakali poniżej swych możliwości. Niespodziewanie dobrze wypadł Karpiel i Fross, którzy skakali bardzo spokojnie i pewnie.

Wielki sukces natomiast odnieśli skoczkowie czechosłowaccy, zajmując cztery spośród pierwszych sześciu miejsc. Z zawodników zagranicznych najlepszy był Suoniemi (Finlandia), który oddawał długie skoki w ładnym stylu.

Wyniki: 1) Felix (CSR) — 203,5 pkt. Skoki 53,5 i 56 m. 2) Suoniemi (Finlandia) — 196 pkt. Skoki 52 i 56,5 m. 3) Rieger (CSR) — 194 pkt., 52,5 i 56 m. *4) Kula (Polska) — 193,5 pkt.* 53 i 56,5 m. 5) Pielonovnik (CSR) — 192 pkt. 52 i 55,5 m. 6) Lenemayer (CSR) — 191 pkt. 52,5 i 53,5 m. 7—8) Paelli (Finlandia) — 188 pkt. 48,5 i 54,5 m i M. Krzeptowski (Polska) 188 pkt. 50 i 52 m. 9) *Fross (Polska) — 187 pkt. 49,5 i 55 m. 10) Tajner (Polska) 186 pkt. 57 i 54 m., 11) Kozak (Polska) 185 pkt. 49,5 i 56,5 m. 12) Karpiel (Polska) 183 pkt. 48,5 i 53,5 m.*

W klasyfikacji drużynowej po pierwszym dniu prowadzi Czechosłowacja, 2) Finlandia, 3) *Polska.*

Dwa zwycięstwa Spójni
w wyjazdowych meczach mistrzowskich

Mecz o mistrzostwo ligi piłki koszykowej, między drużynami gdańskiej i łódzkiej Spójni, zakończył się, po bardzo zaciętej grze nieznacznym zwycięstwem łodzian 48:45 (30:26). Na dwie minuty przed końcem prowadzili gdańszczanie trzema punktami. Oddali jednak inicjatywę w ręce przeciwnika, który ze strzałów Pawlaka uzyskał wyrównanie, a następnie zwycięstwo. Autorem zwycięstwa Spójni (Łódź) był Pawlak, dysponowany strzałowo, który uzyskał 27 pkt.

W drużynie gdańszczan zawiedli dwaj najlepsi zawodnicy Markowski I i Lelonkiewicz. Wyróżnić należy jedynie Wojtowicza i Wężyka. W drużynie łódzkiej, obok Pawlaka, na wyróżnienie zasługuje gra Skrodzkiego i Mokwińskiego.

Punkty dla łodzian uzyskali: Pawlak 27, Skrodzki — 9, Michalak — 6, Szer — 4, Mokwiński — 2, dla gdańszczan: Wojtowicz — 13, Wężyk — 12, Lelonkiewicz — 11, Markowski I, Markowski II i Brzozowski — po 3.

W następnym meczu Spójnia pokonała Kolejarza (Toruń) 48:37 (24:19). Gra była szybka, lecz chaotyczna. Łodzianie zwyciężyli dzięki lepszej dyspozycji strzałowej. Kolejarze rozegrali spotkanie źle taktycznie.

Ciężka przeprawa Debisza
podczas spotkania z wrocławskim Ogniwem

W meczu o mistrzostwo II ligi bokserskiej kandydat do spadku — wrocławskie Ogniwo, — przegrał z osłabioną drużyną ŁKS Włókniarz 2:14, zdobywając punkty przez najlepszego zawodnika obu drużyn — Żurawskiego w wadze piórkowej.

Najlepszą walkę stoczyli w lekkiej Marcinkowski (ŁKS) i Miszczuk (Ogniwo). Ciężką przeprawę miał w półśredniej Debisz (ŁKS). w walce z juniorem Dudkiem. Wygrał wysoko Debisz, jednak otrzymał wiele ciężkich ciosów od ambitnego Dudka.

Wyniki walk przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu bokserzy ŁKS):

w muszej — Różycki pokonał na punkty Szczurka; **w koguciej** — Matecki wygrał ze Smaczyńskim; **w piórkowej** — Mazur przegrał wysoko z Żurawskim; **w lekkiej** — Marcinkowski pokonał Miszczuka; **w półśredniej** — Debisz wygrał z Dudkiem; **w średniej** — Nagajski pokonał Kratochwila; **w półciężkiej** — Olejnik wygrał przez dyskwalifikację Horbonia w II rundzie; **w ciężkiej** — Jaskóła zdobył punkty w. o., z powodu braku przeciwnika.

W ringu sędziował Wróż z Poznania, punktowali: Bielewicz (Poznań), Maciejewski (Warszawa) i Borski (Śląsk). Widzów około 5 tysięcy.

Turniej hokejowy na Torkacie
Zrzeszenie Ogniwo na pierwszym miejscu



W półfinałowych spotkaniach w turnieju hokejowym zrzeszeń sportowych Ogniwo pokonało Górnika 3:2 (1:0, 0:2, 2:0), a Związkowiec wygrał z Kolejarzem 6:4 (1:1, 3:2, 2:1).

Reprezentacja ZS Górnik była zespołem lepszym i miała dużą przewagę przez cały czas gry, jednak zawodnicy strzelali bardzo niecelnie. Ogniwo odniosło szczęśliwe zwycięstwo, dzięki dwum przypadkowym strzałom Masełki w trzeciej tercji, które fatalnie przepuścił bramkarz Górnika. Pierwszą bramkę dla Ogniwa zdobył Masaczyński. Bramki dla Górnika zdobyli Gansiniec i Kępny. W trzeciej tercji Gansiniec nie wykorzystał rzutu karnego. W Ogniwie najlepszymi zawodnikami byli Wołkowski, Palus, Masełko i bramkarz Maciejko, W Górniku wyróżnił się Gansiniec.

W meczu Związkowiec — Kolejarz, bramki dla zwycięzców zdobyli Burda i Jerzak — po 2 oraz Nowak i Preisner — po 1, dla Kolejarza: Brzeski II — 2, Osmański i Dybowski — po 1. Związkowiec był zespołem lepszym i wygrał zasłużenie.

W spotkaniu o piąte i szóste miejsce Włókniarz pokonał Stal 5:0 (1:0, 1:0, 3:0), a w meczu o siódme i ósme miejsce Budowlani wygrali z Unią 5:4 (0:1, 4:3, 1:0).

W meczu o pierwsze miejsce w turnieju, Ogniwo pokonało po dramatycznej walce Związkowca 6:5 (3:1, 1:3, 2:1), a w spotkaniu o trzecie miejsce Górnik pokonał Kolejarza, po dogrywce 2:1 (1:0, 0:1, 0:0, 1:0).

Z ostatniej chwili...

Drugi dzień ping-pongowych mistrzostw Polski stał pod znakiem niespodzianek, do których należały przegrana zeszłorocznego mistrza Polski Gaja z wrocławianinem Ciuprykiem oraz Metzgerem (Śląsk).

Największą rewelacją mistrzostw byli wrocławianie, z których 4-ch zakwalifikowało się do półfinałów (Arbach, Ciupryk, Schutzer, Stachel). Najlepszą formę wykazał mistrz Lublina Patyński oraz Arbach z Wrocławia. Sensacją była słaba stosunkowo forma uczestników mistrzostw świata w Budapeszcie.

* * *

W spotkaniach o mistrzostwo ligi zapaśniczej uzyskano następujące wyniki: Gwardia (Łódź) — Związkowiec (Kraków) 5:3, Stal (N. Bytom) — Kolejarz (Poznań) 4:4, Skra (W-wa) — Stal (Wrocław) 8:0 w. o., Siła (Mysłowice) — Gwardia (Bydgoszcz) 8:0 w. o.

* * *

W pierwszym dniu lekkoatletycznych mistrzostw zimowych w Przemyślu Antonowicz (Łódź) odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Stawczykiem w biegu na 50 m w czasie 6,5.

W przedbiegach Antonowicz uzyskał czas 5,9 sek., czyli o 0,2 sek. gorszy od rekordu Polski. Niespodzianką drugiego dnia była porażka Kielasa z Potrzebowskim na 3.000 m.

* * *

W międzymiastowym meczu pływackim Warszawa zwyciężyła Wrocław 92:51. W czasie zawodów Jabłoński na 100 m st. grzbiet. uzyskał czas 1:13,8. wyrównując ustanowiony przez siebie rekord Polski. W sztafecie 4x200 m st. dow. mężczyzn Warszawa uzyskała wynik 10:06,6, który jest nowym rekordem Polski w konkurencji klubowej na tym dystansie.

* * *

Mecz o mistrzostwo I ligi bokserskiej między Gwardią (Gdańsk) a Kolejarzem (Gdańsk) zakończył się wysokim zwycięstwem Gwardii 14:2. Spotkanie o mistrzostwo II ligi Stal (Wrocław) — Cracovia dało wynik 8:8.

* * *

W wyniku wczorajszych rozgrywek do finału o puchar PZKSS w siatkówce zakwalifikowały się: Kolejarz (W-wa), Kolejarz (Kraków), AZS (W-wa), AZS (Łódź), Spójnia (W-wa), AZS (Wrocław). W grupie warszawskiej Chemia (Łódź) zajęła niespodziewanie ostatnie miejsce.

* * *

Międzynarodowy mecz pięściarski Sokol Hranice — Bydgoszcz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. M. in. Cebulak przegrał na punkty z Houbą.

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ. Tel 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel 137-47 Dział Miejski. tel 129-13 — Sportowy tel 109-62 — Ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY“. — Prenumerata miesięcznie zł 150. Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-1-10056